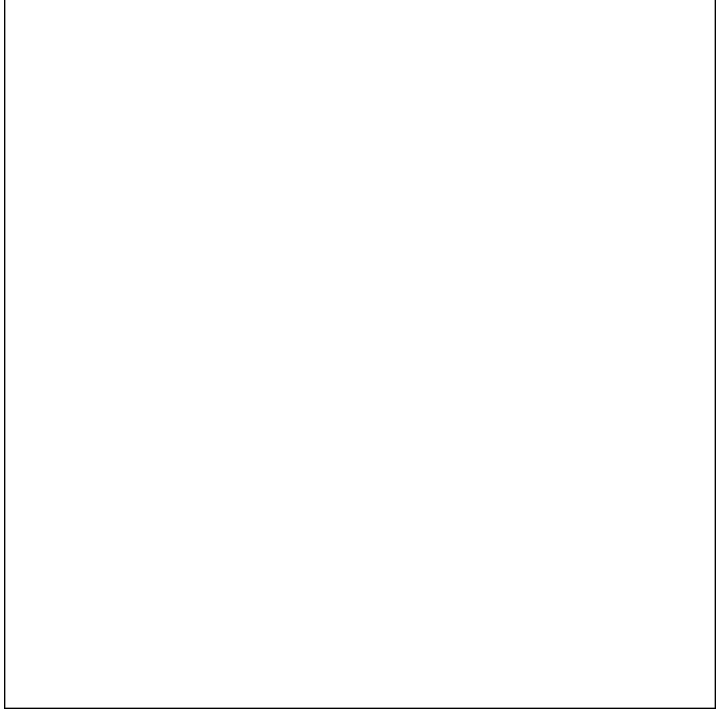



Zemsta Ptaka Miodowoda



 Zulu folktales

 Wiehan de Jager

 Aleksandra Migorska

 Polish

 Level 4

(imageless edition)



Storybooks Canada

[storybookscanada.ca](http://storybookscanada.ca)

Zemsta Ptaka Miodowoda

Written by: Zulu folktales

Illustrated by: Wiehan de Jager

Translated by: Aleksandra Migorska

This story originates from the African Storybook ([africanstorybook.org](http://africanstorybook.org)) and is brought to you by Storybooks Canada in an effort to provide children's stories in Canada's many languages.



This work is licensed under a Creative Commons

[Attribution 3.0 International License](https://creativecommons.org/licenses/by/3.0).

<https://creativecommons.org/licenses/by/3.0>



Oto historia o ptaku Miodowodzie Ngede oraz o chciwym młodym człowieku Gingile. Pewnego dnia Gingile polował, gdy nagle usłyszał śpiew Ngede. Na samą myśl o miodzie Gingile pociekła ślinka. Zatrzymał się i uważnie nasłuchiwał, aż odnalazł ptaka w gałęziach drzewa – tuż nad swoją głową. „Ćwir, ćwir, ćwir” – śpiewał Miodowód i przeskakiwał z jednego drzewa na drugie. Ptak zatrzymywał się od czasu do czasu, aby upewnić się, że Gingile za nim podąża.



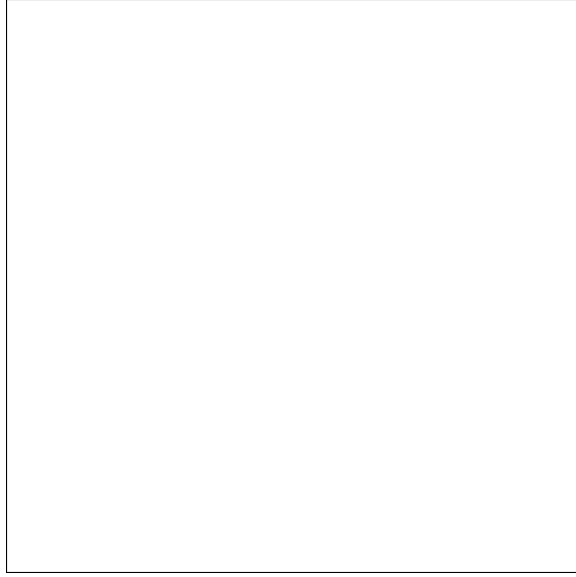
Po pół godziny dotarli do ogromnego dzikiego drzewa figowego. Ngede skakał jak oszalały między gęstymi konarami. Następnie usiadł na jednej z gałęzi, przeczylł głowę w stronę Gingile, tak jakby chciał powiedzieć: "To już tutaj! Na co czekasz?" Gingile stał pod drzewem, więc nie widział żadnych pszczoł, ale ufał Ngede.



Gingile odłożył swoją włócznię, zebrał kilka suchych gałęzi i rozpalił małe ognisko. Kiedy ognisko było dobrze rozpalone, Gingile włożył długi suchy kijek w sam środek ognia. Było to wyjątkowe drewno, które wydziela mocny dym. Gingile włożył dymiący kijek w zęby i zaczął wspinać się na drzewo.



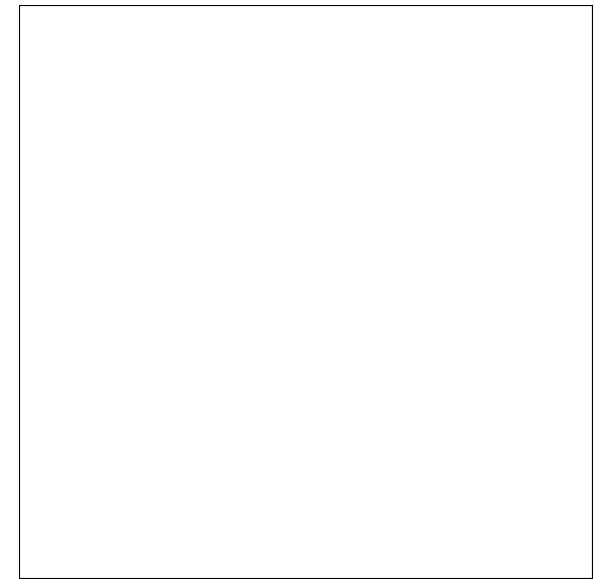
Wkrótce usłyszysz głośne bzyczenie pracowitych pszczoł, które wlatywały i wylatywały z dziupli z ulem. Kiedy Gingile wepchnął dymiący kijek do dziupli, rozszoszczone pszczoły wyleciały z uli! Odleciały, bo nie lubią dymu ale wcześniej kilka z nich boleśnie użądliło Gingile.



Dzieci Gingile słuchają historii o Ngede i uczą się szacunku dla małego ptaka. Dlatego zawsze gdy zbierają miód, zostawiają największy kawałek plastra miodu dla ptaka Miodowoda.



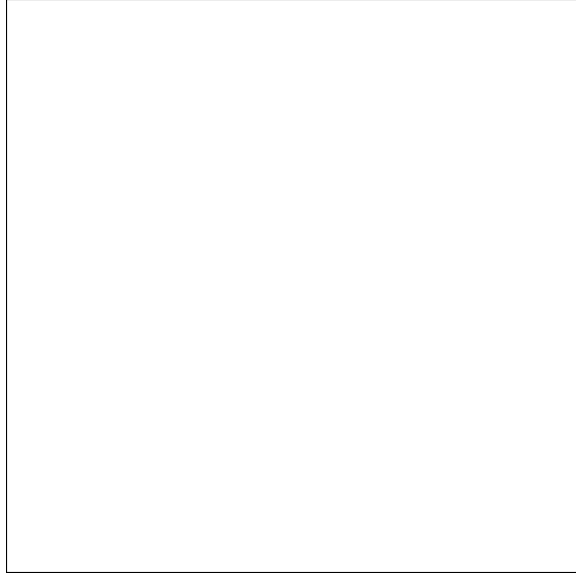
Kiedy pszczoły opuściły ul, Gingile włożył rękę do środka i wyjął ciężki plaster ociekający gęstym miodem, pełen tłustych i białych larw. Ostrożnie włożył plaster do torby, którą miał ze sobą i zaczął schodzić z drzewa.



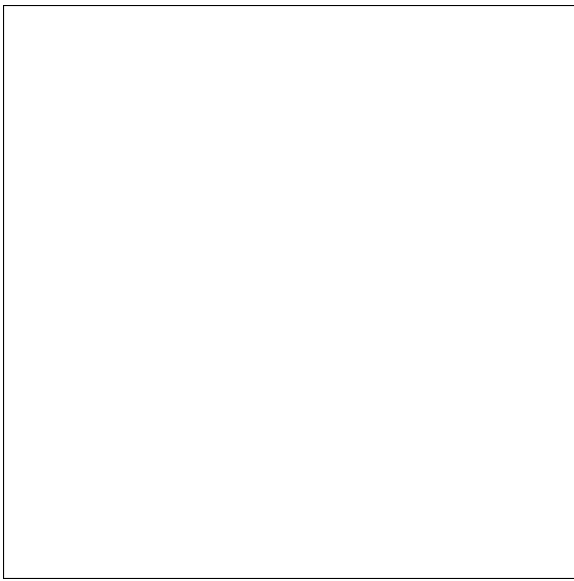
Lampart nie zdążył zaatakować, bo Gingile zaczął szybko schodzić z drzewa. W pośpiechu nie złapał jednej z gałęzi, spadł z hukiem na ziemię i zwichnął sobie kostkę. Kulejąc, uciekał jak najszybciej potrafił. Na szczęście lampart był zbyt zaspany, aby go dogonić. W ten oto sposób Ngede zemścił się na Gingile, który dostał nauczkę.



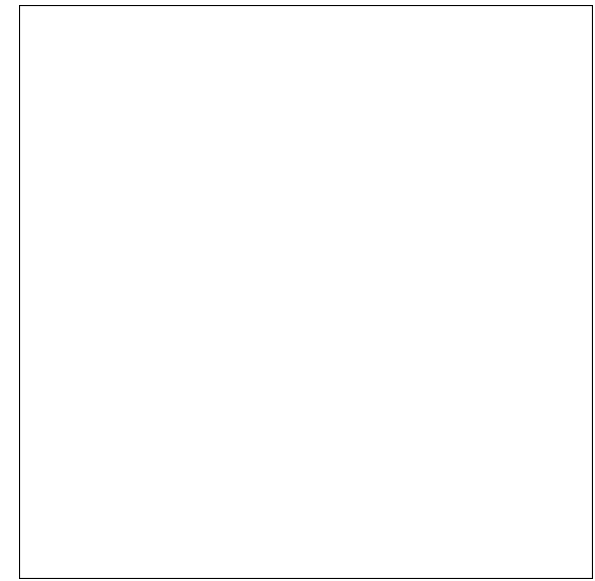
Miódowód z zaciekawieniem obserwował Gingile !  
oczekiwał, że w ramach podziękowania Gingile  
podzieli się z nim swoją zdobyczą. Ptok przelatywał  
z gałęzi na gałąź, bliżej i bliżej ziemi. Kiedy Gingile  
zszedł z drzewa, ptok usadowił się na pobliskim  
kamieniu i czekał na nagrodę.



Gingile wspinał się na drzewo i zastanawiał się  
dlaczego nie słyszy pszczoł. „Może ul jest głąboko  
w drzewie” – pomyślał. Podciągnął się na gałęzi i  
znalazł się twarzą w twarz z lampartem! Zwierzę  
było wściekłe, bo Gingile zbudził go ze snu.  
Lampart zmrudył oczy i otworzył paszczę pełną  
dużych i ostrych kłów.



Gingile zagasił ognisko, zabrał swoją włócznie i poszedł w stronę domu ignorując Ngede. Miodowód ćwierkał rozwścieczony: „ZWY-ciężca! ZWY-ciężca!”. Gingile zatrzymał się, spojrzął na ptaka i roześmiał się głośno: „Chcesz miodu, mój przyjacielu? Ale to ja wykonałem całą ciężką robotę, to mnie użądliły pszczoły. Niby dlaczego miałbym się z tobą dzielić moim miodem?” I Gingile odszedł. Miodowód był wściekły! Nikogo nie wolno tak traktować! Gingile dostanie nauczkę.



Parę tygodni później, Gingile znów usłyszał śpiew Ngede. Przypomniał mu się pyszny miód, więc bez zastanowienia znów wyruszył za śpiewem ptaka. Ngede prowadził Gingile wzdłuż lasu i zatrzymał się na drzewie akacji, aby odpocząć. „Ul musi być właśnie tutaj” – pomyślał Gingile. Szybko rozpałił ognisko, włożył dymiący kijek w zęby i zaczął wspinać się na drzewo. Ptak tylko siedział i przyglądał się.